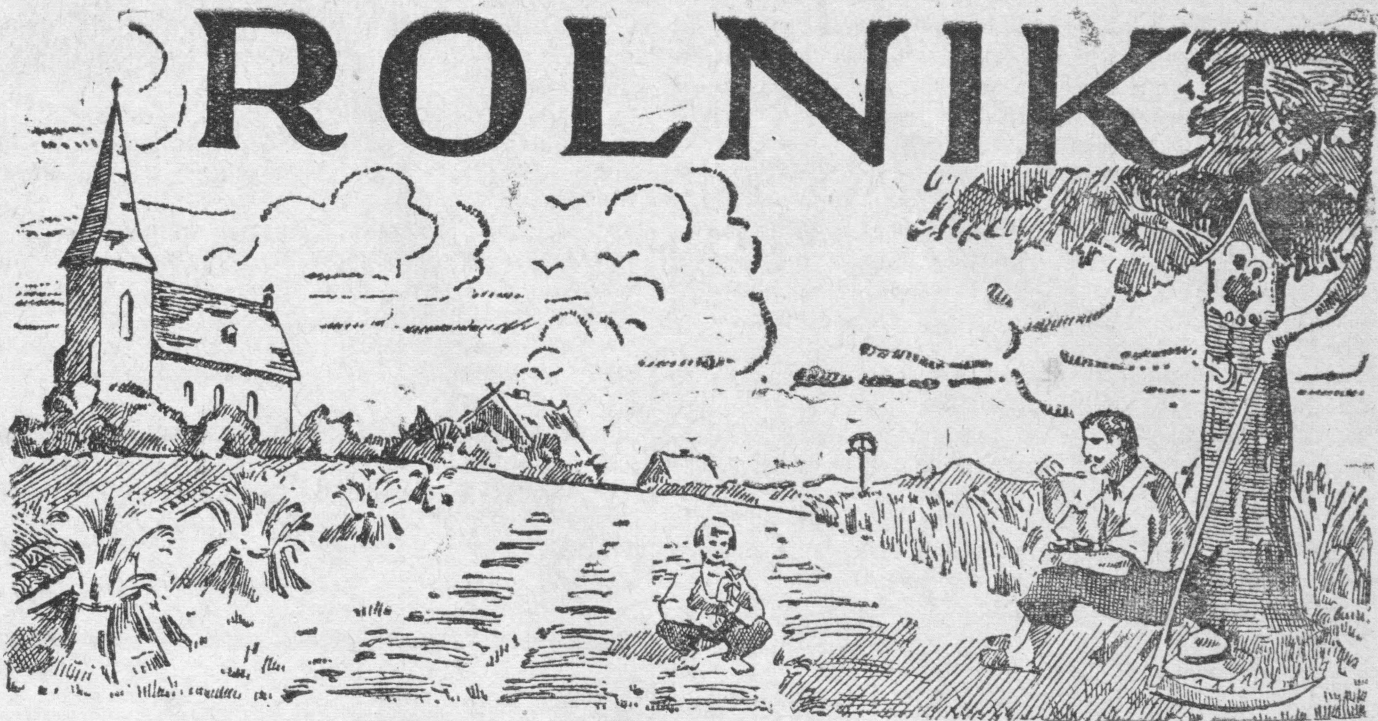


ROLNIKI



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok III.

Nowemiasto, dnia 9 maja 1929.

Nr. 14.

O wychowie prosiąt w ogólności.

Możemy powiedzieć z praktyki, że wychów zwierzęcia powinien się rozpocząć jeszcze w łonie matki. Chcemy przez to wyrazić, że musimy żywienie, opiekę i utrzymanie ciężarnej matki tak uregulować, ażeby płód mógł się możliwie najlepiej rozwijać. W pierwszych miesiącach ciąży rośnie płód tylko bardzo powoli. Ciężarne lochy w tym okresie czasu nie potrzebują jeszcze szczególnie treściwego pożywienia na wykształcenie płodu. Wystarczy, jeżeli są normalnie żywione, znajdują się w dobrej kondycji i mają możliwość zażywania ruchu na powietrzu, a jeżeli to możliwe, na pastwisku.

Z postępowaniem ciąży, mianowicie na trzy do czterech tygodni przed oproszeniem, rozpoczyna się szybki wzrost płodu. Dlatego w ciągu tego czasu musimy dostarczyć matce potrzebnych składników odżywczych (zwiększyć i polepszyć pokarm), aby skutkiem braku tychże nie ucierpiał płód na swoim rozwoju. W powiększeniu dawki paszy trzeba jednakże zachować pewną miarę, aby maciora się nie zapasała i przez to nie miała ciężkiego porodu; a także, aby się to nie odbiło potem na jej zdolności dobrego wykarmienia prosiąt, słowem na jej użyteczności. Należy zważać, aby pokarm nie był nadto objętościowy i po spożyciu nie uciskał na macicę i przez to nie utrudniał rozwoju płodu. Śruta jęczmienna, owsiana, otręby pszenne z niewielkim dodatkiem mączki rybnej, mięsnej albo suszonych drożdży, a więc pasze, obfitujące w białko i sole mineralne nadają się jedynie w tym wypadku do skarmienia. Pastwisko nawet odległe, a w zimie obfity ruch na świeżym powietrzu są także dla ciężarnych loch niezbędnie potrzebne. W takich warunkach utrzymywane lochy są ruchliwe i dobrze się proszą.

Po oproszeniu nie zaleca się podawać matkom odrazu dużych ilości pokarmu tylko w pierwszych dwóch dniach po oproszeniu osłabionemu porodem zwierzęciu należy podać zupełną poporodową, czyli napój np. z rozrzedzonym w mleku śrutu i otrąb. Prosięta ssają matkę. Jeżeli matka zachowuje się przy ssaniu niespokojnie, to należy przypuszczać, że prosięta kasać matkę po sutkach. Należy tedy obciąć im końce ostrych ząbków odpowiednimi szczypcami (takiemi, jak do obcinania gwoździ).

Jeżeli maciora ma dosyć mleka i są przytem dobre warunki wychowu, jak suchy chlew, ciepło i t. d., to będą się prosięta dobrze rozwijały. Krępy wygląd, gładki, lśniący włos, energiczna obrona wziętych w posiadanie sutek matki i spokojne zachowanie się prosiąt w przerwach ssania świadczą, że wychów idzie należycie.

Jeżeli się urodzi więcej prosiąt, aniżeli locha posiada sutek, a niema sposobu przysadzenia kilku prosiąt innej maciorze, należy wtedy najstarsze z nich jaknajwcześniej usunąć.

Wykarmianie prosiąt mlekiem krowiem, podawanem z butelki, rzadko się udaje dlatego, że mleko krowie posiada następujący, całkiem inny skład, aniżeli mleko lochy:

- | | | | | | |
|----|----------------------|------------|-----------|-----------|-----------|
| | suchej masy tłuszczu | białka | solu | min | |
| 1. | Mleko lochy: | 17.6 proc. | 6.4 proc. | 6.0 proc. | 1.0 proc. |
| 2. | „ krowy: | 12.7 proc. | 3.6 proc. | 3.3 proc. | 0.7 proc. |

Mleko lochy jest, jak wskazują powyższe cyfry, prawie dwa razy tak bogate w składniki odżywcze, jak mleko krowie. Temu też zawdzięczają prosięta to, że są bardziej wyposażone w energię do wzrostu, aniżeli cielęta. Mianowicie prosięta podwajają swoją wagę w jakie 10 dni po urodzeniu, natomiast cielęta w 47-miu dniach, źrebię w 60 dniach (a zło-więk okrągło w 180 dniach). Możemy powiedzieć, że im bardziej zasobniejsze jest mleko matki w składniki pokarmowe, tem większą jest energia wzrostu młodego zwierzęcia.

Energja ta nie utrzymuje się jednakowo przez cały okres życia, ale słabnie z wiekiem coraz bardziej. A więc na każde następne podwojenie wagi potrzebuje zwierzę już coraz więcej czasu. Wzrost zatem jest tem szybszy, im młodszy jest organizm. Ze wzrastającym wiekiem słabnie wzrost, a doszedłszy do pewnej granicy, ustaje całkowicie. Z tego faktu musimy wyciągnąć tę naukę, że młodym zwierzętom należy zapewnić pożywienie jak najbardziej treściwe. Musimy pamiętać, że co zaniedbamy w czasie, tego już później nie odrobimy. Zatem oszczędność w paszy w tym czasie jest nie na miejscu. Kto chce oszczędzić paszy, musi obficie zwierzęta odżywiać w okresie ich młodości.

Tu leży ta potężna dźwignia, przy pomocy której możemy rozbudzić drzemiące w młodym zwierzęciu skłonności do wczesnego dojrzewania i rozwoju kondycji. Dźwignię tę musimy silnie ująć do samego oproszenia się lochy, powiększając stopniowo coraz więcej treściwą paszę maciory. „Maciora jest korytem dla prosiąt”. Musimy ją za pomocy paszy, bogatej w białko, utrzymać w stanie dużej wydajności mleka dla prosiąt, co poznajemy po dobrym rozwoju prosiąt oraz wadze tychże po 4 tygodniach.

Lochy, które takie pożywienie obracają nie w mleko, lecz tłuszcz, nie nadają się do hodowli.

Gdy prosięta dochodzą już do 3 tygodni życia, daje się zauważyć u nich pewien niepokój, który dowodzi, że mleko matki już im nie wystarcza. Doświadczony hodowca brakowi temu zapobiega, podając prosiętom czasem już nawet po 2 tygodniach w czystym korytku coraz więcej paszy dodatkowej, na którą składa się początkowo łamane ziarno pszenicy, rozgnieciony jęczmień, potem gęsta papka ze śrutu zbożowej, na chudem mleku przegotowanym albo silnie podgrzanem.

Stacja doświadczalna w Ruhlsdorf w Niemczech poleca dla prosiąt od 4 tygodnia mieszaninę 80 proc. śrutu jęczmiennej, 11 proc. maczki rybiej, 8 proc. suszonych drożdży i 1 proc. kredy szlamowanej.

Pasza dla prosiąt musi być bogata w białko, które pozwala prosięciu dobrze rość i przybywać na mięśniach czyli mięsie. Mięso zaś może być tylko wytworzone z białka. Oczywiście rzecz, pasza musi także zawierać dosyć soli mineralnych, potrzebnych do budowy kości. Nie może również brakować w niej ważnych dla życia witaminów. — Paszę dodatkową powiększa się prosiętom coraz więcej tak, że około 7-mego tygodnia pasza ta stanowi już paszę główną, mleko zaś matki jest jeszcze tylko cennym i przyjemnym dodatkiem do paszy.

Prosięta, w ten sposób żywione, łatwo, bez złych skutków, mogą być po 8—10 tygodniach od lochy odsadzone, bo tuż po odsadzeniu otrzymują dalej tę samą paszę. Niestety mało się przestrzega tych przepisów i dlatego często prosięta po odsadzeniu niedomagają.

Nie powinno się także żałować prosiętom paszy zielonej, wpływa ona bardzo dodatnio na wzrost i zaprawia prosięta do późniejszego pastwiskowego wychowu. Dobrze jest, jeżeli odsadzone prosięta mają do dyspozycji pastwisko, jednak niezbyt odległe, bo dalekie marsze są dla tak młodych prosiąt jeszcze zbyt forsowne. Na dobrem pastwisku rozwijają się doskonale narządy, mięśnie (mięso), a przede wszystkim wnętrzności się należą rozpychają, co jest bardzo ważne przy późniejszym opasie. Z racji wypędzenia prosiąt na pastwisko nie możemy im jednak zredukować paszy domowej, lecz przeciwnie należy dać im ją w pełnej porcji aż do sytości.

Prosięta ciągle jeszcze rosną, zatem treściwy pokarm ma za zadanie wzrost ten jaknajlepiej po-deprzeć.

Gdy prosięta osiągną 4 miesiące życia, mogą używać do woli i jaknajwięcej na pastwisku latem, zimą zaś należy im podawać jaknajwięcej krajanych buraków i t. p. pasz objętościowych.

Potem można już zacząć powoli oszczędzać paszy treściwej, bogatej w białko, bo w miarę wzrastania wieku, zmniejsza się zapotrzebowanie białka dla organizmu.

A zatem, kto chce oszczędzić paszy, musi zwierzęta w młodości obficie i treściwie żywić!

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstap do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

ROLNICY.

Wiosna nadeszła, a z nią potrzeba zabezpieczenia swoich ziemiołódów przed klęską gradową. Najwyższy czas pomyśleć o tem zwłaszcza, że od dziesiątek lat niebywała ostra zima rokuje obfite kataklizmy i katastrofalne lato. Nie chcąc się narażać na większe straty w gospodarstwie, spowodowane klęską gradobicia, należy się, nie zwlekając, ubezpieczyć od gradu. Jeszcze zapewne pamięta każdy klęskę, która dotknęła w ostatnich latach wiele okolic naszego powiatu, z których szczególnie silnie uszkodzone zostały okolice, położone na zachód od Nowegomiasta, a mianowicie, Radomno, Chrośle itd., gdzie rolnicy, nie doceniając potrzeby ubezpieczenia i nie będąc w rezultacie ubezpieczeni nie mogą pomimo udzielonych zapomóg i ulg podatkowych to dziś dzień przyjść gospodarzo do stanu przedgradowego. Niektórzy z rolników walczyć byli zmuszeni o swój byt nie mogąc zwiazać końca z końcem. Rok rocznie powtarzające się gradobicia powinny być dla nas przestroga, byśmy w przyszłości nie lekceważyli sobie ubezpieczenia od gradu swoich zbiorów, z których wyłącznie mamy nasze utrzymanie i grosz na opędzenie różnych wydatków, związanych z gospodarstwem i podatkami. W ubiegłym roku z powodu katastrofalnego dla rolnictwa lata, większość Towarzystw Ubezpieczeniowych w Polsce pracowała ze znacznymi stratami. Tak np. Tow. Ubezpieczeniowe „Vesta“, największe w Polsce prywatne Tow. ubezpieczeniowe, w dziale gradowym na zł. 3.885.772 zebranych składek asekuracyjnych wypłaciło uszkodzonym gradobiciem zł. 4.776.620, a więc procentowo wypada na 100% zebranych składek 122.65% odszkodowania. Niemniej i inne Tow. Ubezpieczeniowe pracowały ze stratami, sięgającymi według ścisłej statystyki do 225% zebranych składek w stosunku do sto. Mylnie jest zatem zapatrywanie jednostek, że Tow. na tem grubo zarabiają, bo w podanym wyżej wypadku rzecz się ma odwrotnie.

Chcąc rolnictwu w powiecie ułatwić zawarcie ubezpieczenia się od gradu i położyć kres dość często zdarzającym się wypadkom sprzeniewierzenia się różnych nieuczciwych agentów, Sekretarjat Pow. P.T.R. zawarł umowę i otrzymał zastępstwo najpoważniejszego w Polsce Tow. Ubezpieczeniowego w

dziale gradowym, przyjmując z dniem dzisiejszym zgłoszenia ziemiopłodów od gradu. Wyjątkowo w bież. roku stosowana niska taryfa asekuracyjna powinna być bodźcem do tem liczniejszego zgłoszenia do zaasekurowania swoich ziemiopłodów.

Sny pszenicy i żyta.

Jak nam to dobrze było pod jesień. Ciepło, rola uprawiona ręcznie, pokarmu mieliśmy pod dostatkiem, młodzież nas pielęgnowała, odwiedzała wspólnie w piękne dni niedzielne. Naprawdę było to życie wymarzone. Cóż, kiedy przyszła straszna zima i musieliśmy zasnąć snem kamiennym, aż do wiosny. Pokrywa nas gruba warstwa śniegu. Nie nam narazie jeszcze nie szkodzi, ale biada, że śniegu utworzy się pokrywa lodowa. Zacznie słońce grzać lepiej, zrobi się ciepło i zaczniemy rosnać, a tu powietrza dobrego braknie i udusimy się. Ale prawda, przecież konkursiści wezmą rydło i skorupę zniszczą, a dostęp powietrza świeżego będzie. Nie obawiamy się zimy! A przyjdzie jasne słońce i zacznie grzać, śniegi stopnieją, ziemia nasza rodzicielka z grobu powstanie, by żyć, da nam pożywienie, ciepły wietrzyk nas owionie, deszczyczk splucze różne zanieczyszczenia, oj, będzie to radość. W piękny dzień słońeczny zajrzą i odwiedzą nas młodzi i będą się cieszyć, a zaśpiewają sobie coś wesołego, może nawet o kursach, a śpiew ich połączy się ze śpiewem śpiewaka Matki Bożej, który aż hen pod obłokami wydzwaniać będzie trele. Ziemia obeschnie, a my dostaniemy saletry po trochu — dobra to potrawa. A później nas motyczkami ździabią, aby zniszczyć skorupę wierzchnią i chwasty. Zaczniemy wtedy rosnać! rosnać aż się nasi opiekunowie cieszyć będą, bo i rozkrzewimy się dobrze i w górę marsz! Jeszcze dostaniemy motyczenie z raz, następnie wypielać będą chwasty. Wiosna ciepła, deszczyczk dopisze, wyrosniemy już na poważne źdźbła z kłosami i zakwitniemy, aby z tego kwiatka wydać ziarno. Żeby nas tylko jakie choroby lub inne szkodniki nie ucapiły, bo byśmy przepadli. Najgorsza to śnieć i mucha niezmiarka oraz rdza, choć coprawda i sporycz nie dobry, — ale może nas jakoś szczęśliwie ominie, miejmy nadzieję. Ale też radość będzie, gdy nas odwiedzać będzie kierownik Wydziału Przynosobienia Rolniczego. Pozapisuje sobie wszystko, a później opisze w „Rolniku“. Nareszcie dojrzejemy i będą żniwa. Hej! sierp błysnie, garść po garści na zżęte ściernisko kłaść będą, a gdy wyschniemy — omłot. Wazenie, mierzenie, obliczanie, jużes bo to konkurs — kto więcej zebrał, kto otrzyma nagrodę. A z najlepszego żyta i pszenicy uwije młodzież wieniec dla Pana Prezydenta na dożynki.

Taki ma sen pszenica i żyto konkursowe. Naszym obowiązkiem jest, aby sny te sprawdziły się w zupełności. To też nie trzeba o skorupie lodowej zapomnieć, ino ją zniszczyć jak będzie już ciepłej na świecie. Kto nie dawał pod korzeń azotniaku, lub jeśli dał, lecz w małej ilości, to powiniem dać saletrę chorzowską „Nitrofos“ zaraz po obeschnięciu roli. Gdy zacznie ruszać ozimina trzeba ździabac motyczkami w celu zniszczenia skorupy zbitej na powierzchni oraz zniszczenia chwastów, a również doprowadzenia powietrza do korzeni.

Ot, tak rośliny śnią, lecz sprawdzić mogą się te sny, jeżeli człowiek będzie je rozumiał i zastosuje się do tego.

Życzę wszystkim konkursistkom i konkursistom, aby ich żyta i pszenice wyszły z wiosną jak najlepiej, by trud poniesiony jesienią i tą nadzieją nie poszły na marne. Stach Powsinoga.

Sadźcie drzewa morwowe, aby hodować surowiec jedwabny.

Centralna doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku donosi, że drzewa morwowe, pomimo tak srogiej tegorocznej zimy, nie zmarzły. Nie zmarzły stare drzewa morwowe i młode, posadzone za ledwie jesienią drzewka. Nie ucierpiały drzewa i żywopłoty, cięte w lecie dla celów hodowli jedwabników. Nie zmarzły sadzonki w licznych szkółkach, a nawet jednoroczne siewki. Nie zmarzły drzewka, sprowadzone jesienią z Rumunii, Czech i Węgier. Przytem nietylko w centralnej, południowej i zachodniej części kraju, ale w najsurowszej Wileńszczyźnie i Kresach Wschodnich.

Sama przyroda odpowiedziała w sposób kategoryczny i niezbitym wszystkim, którzy głosząc gołosłownie, że morwa jest zbyt egzotycznym drzewem dla naszego kraju, paraliżowali i utrudniali akcję rozpowszechnienia tego drzewa i krzewienia rozwoju jedwabnictwa w Polsce.

Tegoroczna sroga zima przyniosła krajowi olbrzymią, nienotowaną dotychczas, klęskę strat w drzewach owocowych i innym drzewostanie, obdarzyła nas jednak jednym cennym doświadczeniem, mogącym przynieść krajowi niedoceniane korzyści. Przekonała nas o wytrzymałości i przystosowaniu do naszego klimatu drzewa morwowe i o zupełnej możliwości jaknajwiększego rozwoju własnego jedwabnictwa.

Gdy inne kraje czerpią z produkcji surowca jedwabnego i przemysłu — całe miljarde złotych rocznie, Polska, będąc krajem wybitnie rolniczym, a jednocześnie posiadając ośrodki przemysłowe, może i produkcję surowca jedwabnego i przemysł jedwabny doprowadzić do wartości chociażby wielu milionów złotych, oddawanych obecnie zagranicę za sprowadzane jedwabie.

Pieniądze te powinny i muszą pozostać w rękach rolnika-hodowcy, w rękach przemysłu i robotnika polskiego.

Każdy, kto sadzi drzewa morwowe, przynosi korzyść nietylko sobie i swym pokoleniom, lecz spełnia znaczny czyn dla dobrobytu kraju.

Właśnie wiosna — pora sadzenia drzewek już nadeszła.

Dział gospodarczy.

Niemcy przeciw standaryzacji masła w Polsce.

Od ostatnich afer maślanych na rynku londyńskim, sprawa szybkiego wprowadzenia standaryzacji masła — stała się jeszcze bardziej aktualną. Prace nad tem zagadnieniem prowadzone przez odpowiednie czynniki, obudziły zainteresowanie nietylko w kraju, lecz i zagranicą, przede wszystkim w Niemczech. Tamtejsze sfery gospodarcze występują otwarcie przeciw standaryzacji masła w Polsce.

Stanowisko niemieckie wprost odienne od naszego, jest zupełnie zrozumiałe. Do tej pory bo-

wiem Polska swój eksport masła prowadziła przez Niemcy, które na tem bardzo dużo zarabiała. Z chwilą wprowadzenia standaryzacji, a przez to samo i racjonalnego zorganizowania eksportu -- nie będziemy szukali niemieckiego pośrednika, lecz dotrzemy bezpośrednio do rynku międzynarodowego, t. j. angielskiego i na nim będziemy się wzmacniać. Po tej jedynie drodze pójść może i musi nasz eksport, o czem wiedzą Niemcy i dlatego zaczynają się na serjo martwić.

Poważny wzrost światowej produkcji cukru.

Dane cyfrowe, dotyczące wytwórczości cukru buraczanego w r. 1928 — przedstawiają się, jak następuje w tonnach:

Niemcy — 1.785 000, Rosja — 1.380 000, Czechosłowacja — 1.050 000, Francja — 880 000, Polska — 740.000, i inne kraje europejskie — 2.612.000, Ameryka Północna — 998.000; razem 9.445.000, co stanowi o 400.000 t. więcej, niż produkcja r. 1927.

W r. 1928 wyprodukowano z trzciny cukrowej 16.292.000 t. cukru, co łącznie z cyfrą buraczanego stanowi — 25.727.000 tonn cukru, jako ogólna produkcja światowa.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Skarlin. Dnia 7. 4. rb. odbyło się zebranie Kółka Roln. przy udziale 21 członków. Zebranie zagał prezes p. Otrembski. Po przeczytaniu protokołu przez sekretarza, p. Prezes poruszył sprawę wystawy w Poznaniu, na którą zgłosiło się 10 członków. Następnie p. Prezes odczytał artykuł z „Kłosów”, nad czem wywiązała się ożywiona dyskusja. Po wyczerpaniu obrad p. Prezes zebranie solwował. Przyszedłoby zebranie odbędzie się 5 maja rb. w zwykłym lokalu. Sekr.

Kazanice. Zebranie miesięczne naszego Kółka Roln. odbyło się dnia 7. 4. rb., które zagał prezes p. Fr. Pokojski staropolskiem pozdrowieniem w obecności 18 członków. Sekretarz przeczytał protokół z poprzedniego zebrania, który przyjęto bez zarzutu. Poczem przystąpiono do ogłoszenia komunikatów PTR. W sprawie sekcji uprawy buraków pastewnych dostarcza PTR. siewu 4,5 kg. i 45 kg. superfosfatu i 15 kg. soli potasowej. Każdy z interesentów zapłaci P. T. R. za dostarczone nasienie buraków pastewnych i nawozy sztuczne do dnia 30. 11. rb. 5 zł. Przystąpił 1 nowy członek. Na tem zakończył p. Prezes zebranie. Sekretarz.

Koszelewy. Dnia 6-go kwietnia rb. odbyło się zebranie Kółka Roln. przy udziale 30 członków i 8 gości. Zebranie zagał prezes, p. J. Kofecki, poczem po odczytaniu protokołu przez Sekretarza i stwierdzeniu obecności członków, wygłosił p. Prezes referat o hodowli krów, który wywołał ożywioną dyskusję. Następnie zamówiono 100 ctr. nitrofosu. Na tem zebranie zamknięto. Sekr.

Lipinki. Zebranie miesięczne Kółka Roln. odbyło się 7. 4. rb. przy udziale 21 członków i 1 gościa. P. Prezes zagał zebranie i oddał głos p. lustratorowi, Kowalskiemu z Torunia, który przybył zwiedzić nasze Kółko. P. Lustrator w swych wywodach nasamprzód ubolewał nad opieszałością naszych członków, nieuczęszczających na zebrania. Dalej wyjaśnił korzyści, jakie płyną z Kółek Rolniczych i abonowania i czytania „Kłosów”. Następnie mówił o Wystawie Krajowej w Poznaniu oraz dał różne wskazówki. W końcu przystąpiono do 8 proc. wypłaty zwrotnej od zabezpieczenia z Pom. Tow. Ubezpieczeń od ognia dla członków Kółka. Na tem zebranie zamknięto. Sekr.

Mroczo. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 7. 4. rb., w obecności 70 członków i kilku gości, któremu przewodniczył prezes p. Przeczewski. Po odczytaniu protokołu i załatwieniu różnych spraw lokalnych wybrano 4 delegatów na Walne Zebranie Pom. Tow. Roln. Następnie przybyły referent p. Pieszczoch, dyrektor szkoły Roln. z Byszwałda, wygłosił bardzo pouczający referat o stosowaniu sztucznych nawozów pod uprawy wiosenne, a mianowicie: Okopowe i buraki pastewne w dobrej obróbce roli i nawożeniu. Po refera-

cie wywiązała się obszerna dyskusja, na którą p. Dyrektor dał wyczerpujące wyjaśnienia, z czego każdy był zadowolony. O godz. 2,30 p. Prezes zebranie zamknął. Sekr.

Rożental. Zebranie Kółka Roln. dn. 7. 4. rb. zagał w-prez. p. Dziąba przy udziale 46 członków. Sekretarz odczytał ostatni protokół, który został przyjęty. P. Kasprzycki K. II. odczytał różne komunikaty PTR. Po dłuższej dyskusji p. Prezes zebranie zamknął. Sekr.

Lubawa. Miesięczne zebranie Kółka Roln. dn. 7. 4. rb. zagał prezes p. Tułodziecki przy udziale 32 członków. Protokół z ostatniego zebrania został odczytany i przyjęty. Następnie odczytał p. Prezes statut Pom. Izby Roln. W sprawach bieżących został odczytany regulamin sekcji uprawy buraków. W dyskusji omawiano sprawę sprowadzenia rasowego knura i stacjonowania go u p. Balewskiego. Dla poszczególnych członków zapisano drzewo opałowe. Po uchwaleniu opodatkowania się dobrowolnego 5 gr. z morgi na Wystawę w Poznaniu, zebranie zamknięto. Sekr.

Wonna. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 7. IV. rb. w obecności 29 członków. Po zagajeniu zebrania przez p. Prezesa, p. Sekretarz odczytał ostatni protokół, który został przyjęty. Następnie odczytano regulamin Kółka Rolniczego PTR. i komunikat w sprawie PWK. w Poznaniu. Następnie p. Prezes podał do wiadomości zwrot opustu z Pom. Ubezpieczenia od ognia.

W wolnych głosach zabrał głos Kierownik Spółdzielni mleczarskiej z Rakowic i przedstawił propozycję, aby obywatele odstawiali śmietanę do Rakowic i to w ten sposób, aby tuł. mleczarnia odtłuszczała za pewnem wynagrodzeniem mleko i śmietanę odstawiała do spółdzielni w Rakowicach, przez co osiągnęliby dostawcy wyższą zapłatę za mleko, co z zadowoleniem przyjęto do wiadomości. Następnie rozdano legitymacje na rok bież., poczem solwował p. Prezes zebranie. Przystąpił 1 nowoczołonek. Sekretarz.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w niedzielę, dnia 12 maja 1929 r.

Gryżliny o godz. 16-tej.

Lipinki po nabożeństwie.

Nowydwór o godz. 17-tej.

Prątnica „ 12,30.

Rumian „ 16-tej.

Tuszewo „ 15-tej.

Kurzętnik. W niedzielę, dnia 12 maja rb. odbędzie się zaraz po nieszp. o godz. 15,30 zebranie Kółka Rolniczego w lokalu p. Rutkowskiego, na które się wszystkich członków jakoteż i gości zaprasza.

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH

w Tuszewie

urządza w niedzielę, dnia 12-go b. m.

o godz. 7 i pół swe pierwsze

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE

pod tytułem:

„Fatalna Szafa“

na którą uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Po przedstawieniu T A Ń C E.